Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr.
Nr. 18. KRAKÓW, 1 MAJA 1932 R. Rok VIII.

DZWON NIEDZIELNY



MADONNA Z DZIECIĄTKIEM
(Wykonał piórkiem Z. Fusiecki)

Marja Czeska-Mączyńska.

Nabożeństwo majowe.

Kościółek stary otwarł wierzeje,
Wiosna weń weszła, wiosna radosna,
Rozbłyskiem świateł ołtarz goreje
A w nim Marja, Matka litosna,
W powodzi świateł, w kwiecia powodzi,
Niebios Królowa ku ziemi schodzi.

A kędy przejdzie Mateńka Boska,
W żałobie nawet budzi nadzieje,
Pod Jej spojrzeniem zasypia troska,
Ból nagle cichnie, życie się śmieje
I modlitewnym śpiewem wybucha
A Marja patrzy, współczuje, słucha...

Przecieka słońce poprzez witraże,
Tęczowych blasków rzuca kolisko,
Wiosna, w róż pęki stroi ołtarze,
Łan głów się ludzkich pochyla nisko:
O Pani świata! Niebios Królowo,
W Twoją opiekę weź nas na nowo.

Pani łąk kwietnych, pól rosą lśniących,
Pani róż białych i leśnych dzwonków,
Wysłuchaj modłów naszych gorących!
Ty! Która słuchasz pienia skowronków
I żab rechotu i muszek brzęku...
Matko! Co Dziecię dzierżysz na ręku.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW

To, cośmy wyczytali niedawno w statystyce Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego jest rzeczą nader smutną. Bo proszę tylko pomyśleć, w jednem mieście od 1 stycznia do 15 kwietnia stwierdzono 65 wypadków zamachów samobójczych. A to jeszcze nie koniec tej smutnej listy, bo trzeba doliczyć tych doszłych czy niedoszłych samobójców, przy których lekarz Pogotowia nie interwenjował. Urośnie z tego liczba wielka. Piszą dzienniki, że wśród desperatów stanowią większość młode dziewczęta, bezrobotni i ludzie wskutek kryzysu zrujnowani.

Zawsze się zdarzały wypadki samobójstw, ale były to wypadki rzadkie, najczęściej u ludzi nerwowo chorych. Powszechnie się mówi, że człowiek

pozbawiający się sam życia musi nie być przy zdrowych zmysłach, gdyż przywiązanie do życia u człowieka normalnego jest ogromnie silne. W naturze człowieka leży chęć do życia i staranie utrzymania go za wszelką cenę. Z drugiej strony trudno przypuścić, by wszyscy ci samobójcy byli warjatami.

Czemu przypisać tak wielką liczbę samobójstw?

Można podawać całe szeregi różnych powodów. Najwięcej powie nam tu statystyka stwierdzająca, że wśród doszłych i niedoszłych samobójców największą pozycję stanowią młode dziewczęta, bezrobotni i ludzie zrujnowani kryzysem.

Młode dziewczęta. „Zawiedziona miłość" — piszą zwykle w takich razach gazety. Często powinno się powiedzieć nie zawiedziona, ale „uwiedziona" miłość. Mogliby wiele na ten temat powiedzieć rodzice i wychowawcy. Te młode samobójczynie to najczęściej ofiary nastawienia pewnych kół dzisiejszego społeczeństwa na użycie i przeżycie się zmysłowe. Wszystko do tego zachęca: moda, strój, pisma pornograficzne i kina. To jest strawa codzienna tych młodych istot, które się zatruwa systematycznie, nie zważając, że nie mają one jeszcze dość siły i wyrobienia, by się nie zmarnować. Czy tym młodym istotom powiedział kto kiedyś żywem słowem, książką czy filmem jak prawdziwa miłość wygląda? Czy matki i wychowawczynie dość na to zwracają uwagi? Czy roztaczają życzliwą opiekę? Czy społeczeństwo nie jest winne także, że zawiedzione i zdeptane istoty w zbrodniczy sposób targają nić młodego życia? Jakże słuszną a mało praktykowaną jest walka z wszelkiego rodzaju pornografją i nierządem.

Bezrobotni. To druga kategorja samobójców. Samobójcy aktualni. Czy my dość wnikamy w duszę prawdziwego bezrobotnego, który tłucze się z kąta w kąt, nigdzie nie znajdując pracy? Bez wątpienia, że społeczeństwo na rzecz bezrobotnych ponosi dość duże ofiary, ale czy wszystkie warstwy? Czy mało kufrów zamkniętych jeszcze na siedm spustów? A jak jest z obsadzaniem posad? Są wypadki, że zamożni bezdzietni kamienicznicy w podeszłym już wieku zajmują posady z krzywdą dla ojców i matek licznych rodzin, co w głodzie i chłodzie czekają i doczekać się nie mogą. Tylu młodych emerytów wojskowych wysokich rang (i wysokich poborów) zajmuje dodatkowo posady, a ci co ani grosza nie mają i nadal z rozpaczą chodzą jak cienie; nie mają dość poparcia, może nie noszą się dość porządnie, bo nie mają za co się ubrać i ich podania leżą nie uwzględnione. A ich żony i dzieci? — Czekają bez końca. Bezrobotnych pracowników umysłowych mamy dziesiątki tysięcy. Czy mało wśród nich kandydatów na samobójców? Daj Boże, żeby nie było! Żyjemy w kraju chrześcijańskim, a niemasz chrześcijaństwa bez sprawiedliwości społecznej.

Ludzie zrujnowani kryzysem. To trzecia kategorja samobójców. Wielu zrujnowanych kupców, rolników, rzemieślników i przemysłowców tu należy. Czasem była może ich wina, lekkomyślne zabieranie się do interesów, niefachwość, życie nad stan. Ale często brak solidarności w swojej sferze. Jest ona w tak wysokim stopniu u żydów. Dlaczego jej niema dość u chrześcijan? Czasem dobra, fachowa rada, chwilowa a szybka pomoc, trochę więcej poparcia u kolegów z zawodu i u społeczeństwa potrafiłyby zapobiec bankructwu i katastrofie. Katolicy, bądźcie solidarnymi, popierajcie współwyznawców.

Jakiekolwiekby jeszcze wymienić powody epidemji samobójstw, to poza niemi kryje się jeden najważniejszy — a jest nim zapominanie, że to życie na ziemi nie jest wszystkiem, że poza niem jest ciąg dalszy życia w wieczności. Uciekają od życia na ziemi, skracają je w sposób zbrodniczy, obrażający Boga dawcę życia, a nie chcą nic wiedzieć o tem, że — z śmiercią nie wszystko się kończy, ale przeciwnie wszystko się zaczyna. A jeśli ludzie w troskach dodoczesności zapomnieli o tem życiu drugiem, to rzeczą nas wszystkich jest, to życie w wieczności im przypominać. Będzie wtedy mniej załamań, mniej tragedyj.

NA NIEDZIELĘ V. PO WIELKIEJNOCY

Ewangelja (Jan 16, 23—30).

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: jeżeli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas o nic żeście nie prosili w imię moje: Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna. To wam powiadałem przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie: i nie mówię wam, że ja będę Ojca prosił za wami: albowiem sam Ojciec miłuje was, boście wy mnie umiłowali, i uwierzyliście, że ja od Boga wyszedłem. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat: znowu opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzeba, żeby ciebie kto pytał: dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś.

Sakramentalja.

W niedługim czasie wyjdzie w tłumaczeniu polskiem, zbiorowa praca Benedyktynów z Maria Laach p. t. „Die betende Kirche" (modlący się Kościół). Dzisiaj dajemy z tej książki część rozdziału o sakramentaljach.

* * *

Msza św. nie jest świętą godziną tylko na ranek przed pracą, ani nawet tylko na dzień, który jest poświęcony odpoczynkowi po pracy, lecz jest uświęceniem i błogosławieniem całego naszego życia. Życie chrześcijan nie rozpada się na dwie nierówne części, z których jedna, mniejsza, jest poświęcona a druga, większa, nie. Także i pozostały czas niedzieli, którego nie spędza chrześcijanin w kościele, ponadto radosne i smutne chwile jego ziemskiej wędrówki i jego robocze dni zabezpieczone są przed ześwieczczeniem i podniesione ponad swą powszedniość przez poświęcenie i błogosławieństwo. Źródłem tej ochrony i tego błogosławieństwa jest św. Ofiara w kościele. „Poślij im, Panie, pomoc z Świątyni. I z Syjonu racz ich bronić" — słyszy się dlatego stale w modlitwach przy poświęceniach i błogosławieństwach, któremi Kościół towarzyszy nam w każdym dniu.

Sakramenta udzielają nam wiecznych dóbr, jako początku i zadatku jeszcze większych dóbr niebieskich. Nie powinniśmy przeto zatracić tych dóbr w życiu codziennem, błądząc wśród świata i jego dóbr. Dlatego Kościół św. w pierwszym rzędzie udziela błogosławieństwa temu stanowi, który najściślej zespala z życiem i stosunkami towarzyskiemi świata: błogo-

sławi więc małżeństwo tak, aby także i co więcej — właśnie w niem pociągało człowieka to, co wieczne. Ale ponadto Kościół poświęca też wszystkie ziemskie rzeczy, z któremi człowiek wchodzi w styczność, a to w tym celu, aby to, co ziemskie, nie tylko nie szkodziło łączności chrześcijanina z Chrystusem, lecz owszem było środkiem łaski i drogą do Chrystusa.

Działanie śś. Sakramentów i zwłaszcza Ofiary Mszy św. rozciąga się na życie codzienne przez *sakramentalja*. Sakramentalja wedle samej nazwy są czemś, co należy do Sakramentów, są jeśli możnaby tak powiedzieć, „małemi sakramentami", uzupełnieniem i rozwinięciem Sakramentów. Sakramentalja przygotowują nas przed przystąpieniem do śś. Sakramentów lub towarzyszą nam do domu, gdy musimy wracać do naszych zajęć. Przez sakramentalja Kościół uświęca nasze otoczenie i nasze stosunki życiowe.

Pierwsi chrześcijanie niczego nie używali, nie napili się szklanki wody, ani nie zjedli kawałka chleba, nie przeżegnawszy ich przedtem. Ten pobożny zwyczaj Kościół rozwinął szerzej. Wypowiada swe błogosławieństwo nad wszystkiemi rzeczami, które służą człowiekowi, i wyprasza jego duszy nadprzyrodzone łaski, które mają jej być udzielone w czasie używania i przez używanie tych rzeczy. Tak więc poświęca się dom i podwórze, warsztat i stodołę, stajnie i pole, jako miejsce błogosławieństwa, jako środek do uświęcenia i oddania czci Bogu.

Sakramentalja wnoszą świętość, niby woń kadzidła, do kuchni i do komory, do pracowni i w życie rodzinne. Są jakby dalekim odgłosem szczęśliwego, rajskiego życia w praczasach, co więcej, są jakby głosem z nieba, wonią z kraju, „który nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby świeciły w niem, albowiem jasność Boża oświeciła je" (Obj. 21, 23), gdzie nikt nie łaknie, ani pragnie, bo Bóg chce być jego popokarmem i napojem, gdzie „otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, a śmierci dalej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie" (Obj. 21, 4). Wszak radość Boża napełnia duszę i każe jej wykrzykiwać w szczęśliwem upojeniu.

Przez sakramentalja Kościół błogosławi i podnosi dzień powszedni; przez nie ta nasza święta Matka widomie roznosi aż do ostatnich zakątków naszego życia łaskę, której udziela święta Ofiara. Sakramentalja uwypuklają i urzeczywistniają eucharystyczne przeistoczenie życia chrześcijańskiego.

Skuteczność sakramentaljów nie towarzyszy ich udzielaniu z taką pewnością jak udzielaniu Sakramentów śś. Sakramentalja oddziałują raczej w miarę wiary i ufnego usposobienia, w jakiem się je przyjmuje. Ale skoro dokonuje ich Kościół wśród modłów, przeto te błogosławieństwa i modły mają szczególną moc, która przewyższa skuteczność czysto prywatnej modlitwy. Prośba Kościoła jest zawsze miła Bogu i uzyskuje zawsze wysłuchanie. Ale nie zawsze tak, jak tego życzą sobie nasza krótkowzroczność i nasze niemądre serce, ale w ten sposób, jaki służy naszemu zbawieniu. Kierowani bowiem ręką Kościoła, uczymy się tak modlić, aby przez to nasze wnętrze wzbogacało się, nasze zmysły uduchowiały, nasze nadzieje wznosiły do Boga, a dary Boże znalazły dobrze przygotowane serca, ażeby do Królestwa Bożego, którego naprzód szukać trzeba, wszystko inne mogło być przydane.

Kalendarz tygodniowy.

1 maja. *Niedziela V po Wielkanocy*, SS. Filipa i Jakóba Apostołów.

2 maja. Poniedziałek. Pierwszy Dzień Krzyżowy, Sw. Atanazego biskupa, wyznawcy i Doktora Kościoła.

3 maja. Wtorek. Drugi Dzień Krzyżowy. Najśw. Marji Panny Królowej Polski. SS. Aleksandra I. Papieża, Ewencjusza i Teodulusa męczenników i Juwenala biskupa wyznawcy.

4 maja. Sroda. Trzeci Dzień Krzyżowy, a zarazem wigilja Wniebowstąpienia Pańskiego. Dziś uroczystość Znalezienia Krzyża św., przeniesiona z dnia poprzedniego, Sw. Moniki wdowy. (w Dni Krzyżowe, a więc i w wigilję Wniebowstąpienia Pańskiego niema obowiązku wstrzymywania się od potraw mięsnych; wolno też jeść kilka razy do sytości).

5 maja. Czwartek. *Wniebowstąpienie Pańskie.*

6 maja. Piątek. Sw. Jana Apostoła i Ewangelisty.

7 maja. Sobota. Sw. Florjana męczennika. (Dzisiaj w całym świecie katolickim obchodzi się uroczystość św. Stanisława biskupa i męczennika; jedynie w Polsce, jak wiadomo, uroczystość tę obchodzi się 8 maja.

Kraj, w którym odbędzie się w czerwcu bieżącego roku 31-y Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny.

Irlandja.

Irlandja, która nie została zdobytą przez Legjony rzymskie, ani nie zaznała zalewu wschodnich barbarzyńców w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej, przyjęła wiarę chrześcijańską w połowie V-go wieku po Chrystusie, za sprawą św. Patryka, który jako pierwszy misjonarz zdobył Irlandję dla Króla Królów. Irlandczycy nie tylko wdzięcznie przyjęli i zaskarbili szczytny i niewysłowiony dar wiary i Eucharystji, lecz wnet sami wysyłali liczne zastępy misjonarzy do dalekich krain, na wschód od Renu, do południowej Europy, wówczas spustoszonej przez wędrówkę ludów, aż hen w daleką północ, do Islandji.

Irlandczycy nie tylko pracowali nad rozszerzeniem wiary św. i kultu Eucharystji, ale u siebie budowali kościoły, fundowali klasztory i zakładali szkoły. Irlandja, była wówczas krajem wolnym i bogatym i szafowała hojnie skarbami wiary i wiedzy, nagromadzonemi w opactwach i uczelniach, skąd zakonnicy i uczniowie różnych narodowości rozchodzili się, niosąc światło i miłość chrześcijańską wśród ludów całego ówczesnego świata.

Średniowiecze, tak chętnie przez antyreligijnych pisarzy zwane „ciemną epoką historji" nie było zaiste ciemną epoką dla Irlandji, która właśnie wtedy zasłużyła sobie na miano „wyspy świętych i uczonych". Póki prastara rasa Gaelów swobodnie dzierżyła swoje ziemie, Irlandja pracowała, uczyła się i modliła w służbie Króla Królów! Dopiero obcy najeźdźcy i za niemi obłudne nauki heretyków Lutra i Kalwina pogrążyli świętą wyspę w najcięższą niedolę. Odtąd przez 300 lat z górą prześladowania, męczeństwo, głód, choroby, spustoszenie i zubożenie własnego kraju gnębiły ludność i zmusiły liczne jej zastępy do emigracji.

Ci, co zostali, walcząc za wolność wiary i wolność narodu, nie zachwiali się ani na chwilę, w tej walce chodziło im bowiem o Mszę św., o najdroższe skarby religji katolickiej i byli każdej chwili gotowi własnem życiem odkupić je i zasłonić przed zaciekłym wrogiem... a ci, co wywędrowali w dalekie zamorskie strony, wiarę św. i kult Eucharystji unosili z sobą, krwawo zapracowanym groszem pobudowali wspaniałe kościoły, a wiernością i pobożnością sły-

nęli. Dziś, kiedy u siebie swobodnie wyznają i chwalą Chrystusa Pana w Najśw. Eucharystji, Irlandczycy na obczyźnie, w Wielkiej Brytanji, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Afryce Południowej i Australji zawsze jeszcze stanowią główną podporę Kościoła Katolickiego.

Potomkowie wiernych gaelów w przeświadczeniu swej piętnastowiekowej przynależności do Kościoła w roku bieżącym gromadzić się będą u stóp Eucharystji a wspólnie z niemi wysłańcy całego katolickiego świata.

Niezłomne przywiązanie do wiary świętej i wspomnienia krwawych prześladowań religijnych i narodowych łączą duchowo Irlandczyków z Polakami.

KATOLIK WOBEC KWESTJI ŻYDOWSKIEJ

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku byliśmy świadkami wzmożonego ruchu antysemickiego, który wyładowywał się w demonstracjach młodzieży akademickiej w różnych miastach naszych. Ruch ten obejmuje nietylko Polskę, ale dochodzą nas jego echa z różnych krajów Europy. Można powiedzieć, że kwestja żydowska staje się europejską, bo wplata się w różne zagadnienia narodowe, moralne, religijne, gospodarcze i socjalne społeczeństw europejskich. Ale specjalnie jest ona zagmatwaną w Polsce, gdzie skupiło się procentowo najwięcej żydów z całego świata.

Jest rzeczą konieczną, aby każdy uświadomiony katolik zapoznał się z tą kwestją i dotarł do podstaw, któreby ułatwiły jej zrozumienie a wreszcie, aby te podstawy dały możność wyciągnięcia praktycznych wskazówek.

Przedewszystkiem trzeba sobie zapamiętać, że żyd jest specjalnym wytworem historji, jest pewnego rodzaju unikatem w dziejach narodów, bo żaden naród nie przechodził tak zmiennych i tak ciężkich kolei, jak żydzi i na żadnym narodzie jego dzieje nie wycisnęły takiego piętna, jak na żydowskim. Żyda kształtował najpierw Stary Zakon. Ale to działanie Biblji i Starego Zakonu zostało później zniwelowane przez Talmud, o którym pomówimy wkrótce.

Pan Bóg, jak wiemy zrobił naród żydowski filarem i piastunem prawdziwej religji, i przeznaczył go do odegrania wielkiej roli w dziejach świata. Bóg całego świata był równocześnie Bogiem żydów, a może specjalnie Bogiem żydów. O dobroci Bożej przekonywały żyda raz poraz cudowne objawienia Boskiej dobroci i sprawiedliwości. W ten sposób miłość religji u żyda potęgowała w nim miłość do własnego narodu i naodwrót, wiara w własny naród rozpalała w nim uczucie religijne. To działanie wzajemne wytworzyło nacjonalizm żydowski, który tak odbił się mocno na psychice żyda, że kiedy on po pięciu wiekach bytu państwowego rozprószył się między wszystkie narody świata, nie ma obawy, aby przestał być żydem.

I tutaj zaczyna się u źródeł tego nacjonalizmu żydowskiego jego pierwsza i najcięższa tragedja. Albowiem gdy przyszedł Chrystus i począł głosić równość wszystkich wobec Boga, kiedy siłą rzeczy uprzywiljowany żyd kończył swoją misję dziejową, wtedy nie potrafił się on zdobyć na abdykację z uprzywiljowanego stanowiska i odrzucił Chrystusa. W następstwie tego wzrosła u żyda pycha narodowa i religijna, pogarda największa dla innych narodów, zaciekłość przeciw chrystjanizmowi, który żyda pokrzywdził w jego największych przywilejach. Te uczucia wzgardy i nienawiści znalazły swój najdobitniejszy wyraz w księdze żydowskiej, zwanej Talmudem, która po dziś dzień żydowstwo kształtuje i utrzymuje. Ten Talmud, ta najcenniejsza dla żydów księga, pisany był przez rabinów między drugim a piątym wiekiem po Chrystusie. W tym czasie żydzi stracili wszystko. Po zbrodni, popełnionej na Chrystusie, żydzi lekceważą władzę państwową rzymską, podnoszą bunty i na każdem miejscu okazują pogardę względem nieżydów i sprowadzają na siebie okrutne kary. W r. około 70 po Chrystusie armja rzymska, przebywająca w Syrji, otrzymuje rozkaz wymarszu do Palestyny i uśmierzenia buntowniczych żydów. Armja ta, posuwając się przez Palestynę, niszczyła wszystko, co stawiało opór Rzymianom, a wreszcie znalazła się pod murami Jerozolimy. Rozpoczęło się oblężenie, które zakończyło się zdobyciem Jerozolimy, doszczętnem zburzeniem miasta i świątyni, tak — że nie pozostał z niej kamień na kamieniu. Legjoniści rzymscy powycinali w pień opornych mieszkańców i urządzili pogrom. Po tej tragedji żydzi jeszcze kilkakrotnie chwytali za broń, łudząc się nadzieją zwycięstwa, ale za każdym razem żelazne rzymskie legjony krwawo i okrutnie tłumiły te bunty.

Jasną jest rzeczą, że nastrój tych żydów, którzy ocaleli z tych pogromów, był jakby obłąkańczy. A Talmud tłómaczy nam właśnie charakter tego ludu, który stracił wszystko, czem się pysznił, ale nie odebrał mu manji wielkości i myśli o nowym porządku, w którym żyd będzie panował nad światem. Talmud tchnie nienawiścią przeciw całemu światu nieżydowskiemu, wywiera złość nawet na Boga, że ludu swego nie ocalił, lecz podał na mękę. I ten Talmud stawiają żydzi ponad Pismo święte. Przedstawia on nam złamanie ducha narodu, i jego karłowatość. Są w tym Talmudzie przeważnie zdania i myśli tak przeciwne wszelkim pojęciom chrześcijańskim, a niektóre nawet tak straszne, że lepiej o nich zamilknąć. Kto ma ochotę bliżej się z tem zapoznać, może przeczytać sobie książkę Andrzeja Niemojewskiego p. t. „Dusza żydowska w zwierciadle Talmudu", która niestety w handlu księgarskim została wyczerpana, więc chyba można się z nią zapoznać przez wypożyczenie. Talmud ten czyta się w domu żydowskim, synagodze, czy szkole żydowskiej i w ten sposób atmosfera Talmudu otacza żyda wszędzie. A ta atmosfera wytwarza moralność, ograniczającą obowiązek i sprawiedliwość tylko do własnego narodu, a każąca nienawidzić nieżydów czyli tak zwanych goimów. A ponadto praktyczny materjalizm nakazuje żydowi wszelkim sposobem starać się o zyskanie skarbów tej ziemi, aby przez nie poddać sobie świat.

Zwycięstwo żydowskiego materjalistycznego poglądu okazało się w wielkiej rewolucji francuskiej z końcem XVIII wieku. Wówczas to z równouprawnieniem żyda przyszły rządy ustroju kapitalistycznego, zwycięstwo żydowskiej metody kupieckiej, tak zwanego liberalizmu gospodarczego. Nowy porządek rzeczy, stworzony przez rewolucję francuską sprowadził religję do rzędu spraw prywatnych, odebrał społeczeństwom europejskim charakter chrześcijański i powoli a systematycznie wypierał Kościół z jego pozycyj. Badania historyczne wykazują, że cały ten liberalizm nie zadawalał się obojętnem stanowiskiem

względem chrześcijańskiej religji, ale dążył do tego, aby mu nadać piętno antychrześcijańskie i dążność prześladowczą.

Bernard Lazare w swojej książce p. t. „L'antisémitisme, son histoire et ses causes" to jest „Antysemityzm, jego historja i przyczyny", wydanej w Paryżu w r. 1894 wykazuje, że żydzi nietylko w starożytności ale i w średniowieczu aż do najnowszych czasów najrozmaitszymi sposobami walczyli wytrwale i skutecznie przeciw chrześcijańskiej wierze i torowali drogę wolnomyślicielstwu i ateizmowi. Sam Bernard Lazare był żydem i chcąc się przypodobać liberałom i zaskarbić sobie ich wdzięczność zadał sobie trud, aby wykazać zasługi żydów dla liberalizmu. On też wykazuje, jak w tajnych związkach rozsianych po Francji i Niemczech przygotowywali żydzi wielką rewolucję francuską, która miała urzeczywistnić ich marzenia opanowania świata. Zresztą stwierdzają to inni poważni historycy francuscy.

Że dzisiejszy ustrój gospodarczy jest w znacznej części dziełem żydów, to wynika z książki innego żyda, niejakiego Wernera Sombarta p.t. „Żydzi a spółczesna, gospodarka, społeczna". Ów ekonomista żydowski na podstawie swoich badań dochodzi do wniosku, który tutaj w tłómaczeniu polskiem zacytuję: „Widzę znaczenie żydów dla powstania i rozwoju współczesnego kapitalizmu w działaniu dwojakiego rodzaju. W jednym o charakterze bardziej zewnętrznym, a w drugim o charakterze wewnętrzno-duchowym. Z zewnętrznej strony przyczynili się znacznie żydzi do nadania cech współczesnych początkom międzynarodowych stosunków gospodarczych i początkom państwa współczesnego, tego schroniska kapitalizmu, nadali oni też szczególną formę organizacji kapitalistycznej, powołując do życia szereg panujących w dzisiejszem życiu gospodarczem instytucyj, przyjmując czynny udział w wytwarzaniu szeregu innych. Wewnętrzne, duchowe ich znaczenie w wytwarzaniu kapitalizmu jest dlatego tak znaczne, że oni to właśnie napełnili życie gospodarcze współczesnym duchem i oni też doprowadzili do rozwoju najistotniejszą ideę kapitalizmu".

Jak widzimy, żyd był od pierwszej chwili swej działalności gospodarczej czystym kapitalistą, przeprzeciwnikiem celów gospodarki naturalnej, uznającym tylko osobisty największy zysk, był właściwym twórcą dzisiejszych pojęć handlowych i gospodarczych, niekrępujący się niczem, żadnymi względami wobec odbiorcy i spożywcy. Starał się przedewszystkiem o wyzwolenie życia gospodarczego z pod oka prokuratora i prawa, postarał się o wolność handlu, a uzyskawszy to, o co głównie mu chodziło, rzucił się w wir nieuczciwych spekulacyj. Toteż bardzo dobrze uczynił Sombart, że zwrócił uwagę na różnicę chrześcijańskiej metody kupieckiej a żydowskiej, która tkwi „w dwóch zasadniczo różnych poglądach, wychodzących z dwu zasadniczo sobie przeciwnych założeń".

Tak więc wygląda stosunek żydów do chrześcijan w dziedzinie społecznej i gospodarczej.

Teraz zachodzi pytanie, jak się ma ustosunkować chrześcijanin-katolik do żyda? Nasza etyka katolicka jasno nam to powiada. Nie godzi się żadnych gwałtów przeciwko żydom dopuszczać i konsekwentnie nie należy pobudzać do gwałtownych przeciw nim wystąpień. Bo chociaż żydzi, jak świadczy historja, swymi niegodnymi sposobami wyzysku, chytrości i podstępu doprowadzają ludność czasem do rozpaczy, to jednak należy działać łagodząco. Ale skoro ma być równouprawnienie z żydami, to niech ono będzie zupełne. Niech żyd nie będzie prawem uprzywiljowanem i w korzystniejszych warunkach, niż chrześcijanin. Naprzykład u nas cmentarze katolickie odebrano Kościołowi i oddano także do użytku innych wyznań, a żydzi dotąd mają swoje cmentarze wyznaniowe. Jeżeli żyd korzysta, jako lekarz z wszelkich dochodów na pacjentach katolickich, to niech się uczy anatomji na zwłokach żydowskich. Jeżeli mu kahał nie chce dostawić zwłok do sekcji, niech nie studjuje medycyny. Jeżeli gdzieś odbywa się targ lub licytacja, niech się to dzieje także za wiedzą katolików, aby wszystko odbywało się na warunkach równości, a nie było komedją z góry ułożoną, i t. d.

Nie propagujemy antysemityzmu, nie pragniemy także filosemityzmu. Pozostaje nam samoobrona społeczna, — którą trzeba podjąć w interesie choćby naszych dzieci, — zwana asemityzmem. Tak pojęta samoobrona ma na celu zamknąć się zupełnie w kole chrześcijan i nie mieć żadnych stosunków z żydami. Nie może tu być mowy o żadnej krzywdzie, bo cała akcja odbywa się w granicach równouprawnienia państwowego. Z punktu widzenia katolickiej etyki postępujemy wtedy wedle zasad samoobrony, to znaczy, że zamiast załatwić jakąś sprawę u żyda i przez żyda, załatwimy u chrześcijanina i przez chrześcijanina. Zamiast kupić u żyda, kupimy u chrześcijanina. Zamiast sprzedać żydowi, sprzedamy chrześcijaninowi. Zamiast wydzierżawić żydowi, wydzierżawimy chrześcijaninowi i t. d. Jednem słowem, na każdym kroku, w każdej okoliczności unikamy żyda za wszelką cenę, a wyszukujemy chrześcijanina-katolika. Najsumienniejszy chrześcijanin chyba nie zgani praktyki zakładania spółdzielni katolickich, organizowania społeczeństwa dla samoobrony gospodarczej, dla popierania chrześcijańskiego handlu, przemysłu i rękodzieła. Dzisiaj zwłaszcza, kiedy szeregi prac uczonych żydów i żydoznawców wykazują, że społeczny kataklizm i klęska gospodarcza w znacznej mierze została spowodowana przez żydowskie nastawienie kapitalistyczne, samoobrona celem wydobycia się z haosu jest konieczna. Będzie ona przywróceniem społecznej równowagi, zachwianej przez żydowski system społeczno-gospodarczy. Ta samoobrona nakazuje nam również odcięcie się od żydów w naszem kole rodzinnem, w naszych stosunkach towarzyskich, wyrzucenie poza nawias wszelkiej literatury tak zwanej postępowej a właściwie żydowskiej, która pod płaszczykiem naukowości sączy jad trucizny w sposób podstępno-żydowski w mózgi niezorjentowanych „goimów".

Musimy w dzisiejszych czasach, które są na zrębie nieznanej nam jeszcze przyszłości ze wszechmiar potęgować życie katolickie, rozumieć jego zasady, cenić i kochać jego moralność. To najwięcej uzbroi nas przeciw niszczącym i zaraźliwym wpływom żydowskiego pierwiastku, a przyczyni się do wzmożenia gospodarczego naszego biednego, społeczeństwa, jęczącego pod obuchem żydowskiego kapitalizmu.

Eski.

Ze świata katolickiego.

Rosja. Ciekawe są dane odnoszące się do biskupów katolickich w Rosji. Metropolita Mochylowski przebywa na wygnaniu w Warszawie, dwaj zastępujący go administratorzy diecezji od lat za swą wiarę pozostają w więzieniu. Stolice biskupie w Kamieńcu Tyraspolu, i Mińsku od wielu lat nie są obsadzone.

Dla diecezji Mińskiej w roku 1926 został mianowany apostolski administrator, jednak w następnym już roku znalazł się on w więzieniu. Zpośród pięciu administratorów apostolskich dla Odesy, Wołgi, Kaukazu, Tyflisu i Armenji dwóch również tkwi w więzieniu. W więzieniu pozostają też apostolski administrator i wice-administrator diecezji Żytomierskiej.

Austrja. Dnia 21 b. m. zmarł ś. p. Kardynał Piffl, arcybiskup Wiednia, ze Zgromadzenia kanoników regularnych lateraneńskich Najśw. Zbawiciela. Zmarły ks. Kardynał urodził się w r. 1864, na stolicę arcybiskupią w Wiedniu został wyniesiony w r. 1913, purpurę kardynalską otrzymał od Papieża Piusa X w r. 1914.



Matka chińska z dziećmi.

Belgja. Na Międzynarodowym Kongresie akademików-katolików w Brukseli, uchwalono: 1) dążyć do zjednoczenia narodów, opartego na miłości chrześcijańskiej ,2) posłuszeństwo Kościołowi, 3) walczyć z prądami wywrotowemi. Pracę katolików dla pokoju, sformułował jeden z mówców w zdaniu: „*si vis pacem, para regnum Christi* (jeśli chcesz pokoju, przygotowuj przyjście królestwa Chrystusowego). Jak wiemy do dziśdnia świat uznaje zasadę: jeśli chcesz pokoju gotuj się do wojny. W imię tej zasady narody zbroją się na gwałt i jęczą pod ciężarem podatków, które zamiast ułatwiać ludziom życie, przygotowują gwałtowną śmierć miljonom.

Irlandja. Linja okrętowa Hamburg-Ameryka postawiła do dyspozycji Komitetu Kongresu Eucharystycznego w Dublinie wielki parostatek „Oceania", który w czasie Kongresu, odpowiednio urządzony, stanowić będzie pływającą w porcie Dublina świątynię. Wielki salon statku zamieniony zostanie na kaplicę z jednym ołtarzem głównym i 15 ołtarzami bocznemi, przy których będą mogły być odprawiane nabożeństwa.

Czechosłowacja. Główne zasady nowego układu pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem Czechosłowacji są już ustalone. Obecnie rząd praski zabiega w Watykanie o nadanie purpury kardynalskiej jednemu z dostojników kościelnych w Czechosłowacji. Najwięcej mówi się o kandydaturze ks. arcybiskupa Preczana z Ołomuńca.

Francja. Pożyczka 20 miljonów franków, jaką postanowiono zaciągnąć z polecenia Kardynała Verdier na budowę nowych kościołów w diecezji paryskiej z powodu ich braku, oraz w celu dostarczenia pracy bezrobotnym, spotkała się z nadzwyczaj dobrem przyjęciem. Pożyczka, której subskrypcję rozpoczęto w ubiegły poniedziałek z rana, już popołudniu tego samego dnia była całkowicie pokryta.

Małżeństwa unieważnione w 1931 r. W ostatnim zeszycie „Acta Apostolicae Sedis" zamieszczone są dane o procesach w sprawie unieważnienia małżeństw przez Rzymską Rotę w 1931 r. Z tych danych wynika, iż w ub. r. w najwyższym dla całego świata katolickiego trybunale zostało zakończonych 56 procesów o unieważnienie związku małżeńskiego, z których 24 Rota Rzymska załatwiła przychylnie, resztę zaś odrzuciła. Dane powyższe stanowią najlepszą odpowiedź, jaką Kościół katolicki przywiązuje wagę do sakramentu małżeństwa.

Ameryka. Na Kongresie Rycerzy Kolumba, poseł Jan O'Brien oskarżał szkolnictwo amerykańskie, że nie potrafi zachować w młodzieży ideałów chrześcijańskich. Świeckie uczelnie bowiem — dowodził — są naogół areligijnemi i nie dają żadnej rękojmi zapewnienia młodzieży wiary. Atmosfera w nich dla młodzieży katolickiej jest wprost szkodliwa. Od lat zatruwa się w nich młodzież duchem niechrześcijańskim. Katolicy winni przeto, zakonkludował O' Brien — złączyć się i stworzyć jednolity blok, niby twierdzę przeciw wrogowi wewnętrznemu i zewnętrznemu.

Starożytna bazylika na miejscu rozmnożenia chleba przez Chrystusa Pana.

Ekspedycji Wschodniego Instytutu Towarzystwa Görresa w Jerozolimie udało się nad jeziorem Genezaret, pomiędzy Tyberjadą a Kafarnaum, odkopać mury starożytnej Bazyliki z IV w., zbudowanej na miejscu cudu rozmnożenia chleba. Największą osobliwością odkopanej świątyni jest wbudowany pod wielkim ołtarzem kamień długości 1 mtr. i szerokości ok. pół mtr. Wyjaśnienia znaczenia tego kamienia doszukali się prowadzący tam swoje prace archeolodzy, z prof. Maderem na czele w starem sprawozdaniu z pielgrzymki odbytej z Akwitanji w roku 382. Sprawozdanie to, przechowywane w słynnym klasztorze Benedyktynów w Monte Cassino mówi: „Na brzegu jeziora Genezaret rozciąga się równina, pokryta trawą i palmami. Na równinie tej znajduje się 7 źródeł niezmiernie obfitujących w wodę. Jest to ta równina, na której Chrystus Pan pożywił tłumy 5 chlebami i 2 rybami. Nad kamieniem, na którym Zbawiciel położył chleby, zbudowana jest świątynia... Przed kościołem prowadzi droga, przy której siadywał poborca celny Mateusz, dopóki nie został powołany do grona Apostołów...".

Czy Różaniec Żywy wytrzyma próbę życiową?

Widziałem raz w czasie wojny tak zwane przegrupowanie wojsk. Było dużo ruchu i krzątaniny. Oddziały nowe nadchodziły, stare uzupełniano, dawano im dowódców, przesuwano z lewej ku prawej i z prawej ku lewej. Nie znałem się na tem najzupełniej nic i czekałem kiedy się z tego wszystkiego coś wyłoni. Wreszcie pewnego dnia ruch ustał, każdy zajął swoją pozycję i „zaczęła się praca".

Takie wspomnienie przyszło mi na myśl, kiedy sobie dziś przypominam jak przed dwu laty padło w naszej archidiecezji hasło: Żywy Różaniec musi odegrać w Akcji katolickiej wielką rolę. Są w nim braki? — Uzupełnić je. Jest pewna ospałość? — ruch zmieni ją w życie. I ta masa dość luźna, jaką możnaby nazwać Żywy Różaniec poczęła się odradzać, przegrupowywać, uzupełniać, aż wreszcie dziś na wielkim odcinku naszej diecezji jest już zdolną do spełnienia swych zadań, do katolickiego czynu. Poniżej podaję zarys organizacyjny i chlubny dorobek Żywego Różańca w jednej parafji, mianowicie w Żywcu.

Dlaczego w Żywcu? Z tej prostej przyczyny, że właśnie z Żywca otrzymaliśmy sprawozdanie, które daje szczegółowo wykończony obraz celowej rozbudowy Różańca i ogółu jego prac. Przyznajmy, że jak widać ze sprawozdania, Różaniec w Żywcu nie boi się szukać nowych dróg i nie odżegnywa się od żadnej pracy katolicko-społecznej, choć zapewne nie spuszcza z oka i tego podstawowego celu Różańca jakim jest duchowe wyrobienie braci i sióstr. To sprawozdanie to dowód, że w Różańcu Żywym, dobrze zorganizowanym tkwi potężna energja, tkwią potężne siły, które dokonają cudów, gdy się je skieruje gdzie należy i da silne obramowanie organizacyjne. Jakże wartkim prądem potoczy się wtedy życie katolickie.

Niech mówi sprawozdanie!

I. *Róże* uprawiają i rozszerzają w całej parafi *apostolstwo modlitwy i dobrego przykładu* podporządkowując to szczegółowe hasło pracy głębszej idei *wewnętrznego odrodzenia* jednostki, róży i całego Różańca w parafji.

Wśród rozlicznych trudności i przeszkód zewnętrznych i wewnętrznych — *front różańcowy* — wzmacnia się zarówno *wewnętrznie* stwarzając już dzisiaj *wielką siłę moralną* w parafji, jak również nieustannie *liczebnie* się zwiększa.

Nie ulega zaś najmniejszej wątpliwości, że *źródłem* tej tężyzny wewnętrznej i ekspanzji Róż w całej parafji jest *jedność Zelatorów i Zelatorek, Braci i Sióstr w pracy*, w szczerem przywiązaniu do Najśw. Marji Panny, w odwiecznej głębokiej czci dla niej, *w czynnej względem Niej miłości*. Róże parafji żywieckiej chcą być w czynnej służbie Chrystusa Pana i Najśw. Marji Panny.

II. *Stan Róż* w parafji. Zamieszczona tabela statystyczna przedstawia liczebny stan Różańca w parafji:

Gminy:	Koleby	Międzybrodzie	Moszczanica	Pietrzykowice	Przyłęków	Sienna	Sporysz	Świnna	Trzebinia	Zabłocie	Miasto Żywiec
Róż Mężów	2	—	6	5	2	—	2	5	5	3	2
Róż Matek	2	—	10	26	5	8	17	11	13	12	11
Róż Młodzieńców	2	—	1	2	1	1	2	2	2	1	14
Róż Panien	4	—	4	9	3	2	4	5	5	5	8
Razem w gminie	10	—	21	42	11	11	25	23	25	21	35

Zatem Żywy Różaniec liczy w parafji:

32 Róże Mężów	z 480	Braćmi
115 Róż Matek	z 1725	Siostrami
28 Róż Młodzieńców	z 520	Braćmi
49 Róż Panien	z 735	Siostrami

III. *Zebrania Różańcowe* od 22 XI 1931 do 1 V 1932 r.

a) W kościele parafjalnym odbyło się 6 zebrań wszystkich czterech stanów z całej parafji i 1 dla Zelatorów i Zelatorek.

b) W lokalu parafjalnym:
1 Zebranie wszystkich Róż z Żywca
3 Zebrania Róż Młodzieńców z Żywca
2 Zebrania Róż Matek z Żywca
1 Zebranie Róż Panien z Żywca
2 Zebrania Zelatorów i Zelatorek z całej parafji.

c) W gminach:
22. XI. Zebranie Róż Zabłocia w sali gminnej w Zabłociu.
29. XI. Zebranie Róż gminy w kościele w Pietrzykowicach.
13. XII. Zebranie Róż gminy w Siennej.
1932 r.: 10 I. Zebranie Róż gminy w kościele w Pietrzykowicach.
24. I. Zebranie Róż czterech stanów, kolejno, Matek, Panien, Mężów, i Młodzieńców, w szkole, w Świnnej. Na zebraniu przemawiali rzeczowo zelator gminy Paweł Jurasz i zel. Wojciech Pokusa.
31. I. Zebranie Różańcowe czterech stanów, kolejno, Matek, Panien, Mężów i Młodzieńców w Siennej w domu Józefa Kiełbasa.
10. IV. Zebranie Różańcowe w Przyłękowie.
10. IV. Zebranie Róż czterech stanów, kolejno: Matek, Panien, Mężów i Młodzieńców, w szkole w Zabłociu.

Oprócz tych zebrań każda Róża odbywa raz na miesiąc swoje zebranie z modlitwą i zmianą tajemnic. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy wiele Róż urządziło w mniej lub więcej skromnym zakresie Opłatek i Święcone.

IV. *Obrona św. Sakramentu Małżeństwa.* Stojąc na gruncie nauki i karności życiowej Kościoła św.

Róże spełniły swój obowiązek protestując i podpisując rezolucję przeciwko niekatolickiemu projektowi prawa małżeńskiego w Polsce.

V. *Metodyka.* Celem ułatwienia Zelatorom i Zelatorkom prowadzenia Róż opracowano i wprowadzono Książeczki Zelatorskie, podobnie dla Wizytatorów i Wizytatorek chorych Braci i Sióstr wprowadzono Książeczki Wizytatorów i Wizytatorek chorych.

VI. *Kształcenie Wizytatorów i Wizytatorek chorych.* W czasie od 24. I. — do 27. II. b. r. odbył się w sali Magistratu w Żywcu, *kurs dla Różańcowych Wizytatorów i Wizytatorek chorych* z całej parafji. Wygłoszono szereg odczytów i pogadanek. 1. *X. Kazimierz Majgier*: *Praktyczne uwagi o przygotowaniu chorych do wizyt duszpasterskich. X. Bruno Boguszewski:* 2. *Organizacja pracy różańcowych wizytatorów i wizytatorek chorych w parafji.* 3. *Apostolstwo chorych.* Dyrektor Szpitala powsz. *Dr. Włodzimierz Skórski*: 4. *Zdrowie — choroba, człowiek zdrowy a człowiek chory.* 5. *Choroby zakaźne.* 6. *Główne zasady hygjeny i opieki nad chorymi.* 7. *Ks. Prof. Leopold Kisielewski: Sw. Sakrament Ostatniego Namaszczenia.*

VII. *Kurs liturgiczny.* W czasie od 22. II. do 27. II. b. r. odbył się w sali Magistratu w Żywcu *kurs liturgiczny* dla Róż miasta. Wygłoszono następujące odczyty. *Ks. Kazimierz* Magier: 1. *Znaczenie śpiewu w liturgji* 2. *Objaśnienie godzinek.* 3. *Ks. Prof. Leopold Kisielewski*: *Pismo św. w liturgji kościelnej.* 4. *Ks. Józef Dusza*: *Liturgja Mszy św.* 5. *Ks. Kazimierz Majgier*: *Psalmy w liturgji. 6. Ks. Bruno Boguszewski: Msza św. recytowana.*

VIII. *Zagadnienia wychowawcze.* W czasie od 6. IV. do 30. IV. b. r. urządzono w sali Magistratu w Żywcu 16 zebrań poświęconych zagadnieniom wychowawczym. Część pierwsza kursu obejmowała pracę nad wyrabianiem charakteru i kształceniem cnót, część druga była poświęcona omówieniu zasad encykliki Ojca św. Piusa XI. O chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży. Część pierwsza miała na celu *przypomnienie Braciom i Siostrom o obowiązku samowychowywania się* i wykorzystywania w tym celu różnych okoliczności życiowych, część zaś druga miała podkreślić odnośny *obowiązek katolickiego wychowania młodzieży,* a dalej prawo katolików jako obywateli do państwowego katolickiego wychowania dzieci i młodzieży, nieusuwalne i niezniszczalne prawo katolików, by młodzież katolicką wychowywali jaknajlepsi i jaknajświatlejsi nauczyciele obywatele-katolicy. Te zaś poglądy nietylko, że nic nie ujmują idei państwa, ale znacznie przekraczają aspiracje państwa w zakresie wychowawczym i to na korzyść zarówno jednostki jak i państwa. Pod wpływem tych rozważań wychowawczych *nastał w Różach kierunek niesienia pomocy i opieki młodzieży różańcowej* i innym pokrewnym przedewszystkiem czysto *katolickim organizacjom młodzieży* w parafji.

IV. *Zmarli członkowie Żywego Różańca w Żywcu*

Żywiec:	Marja Malińska † 20. XI. 1931 r.
„	Zelatorka Julja Cebulska † 24. XI. 1931
„	Wiktorja Białkowa † 31. I. 1932 r.
Pietrzykowice:	Julja Lorenz † 27. 1. 1932 r.
„	Regina Siec † 12. IV, 1932 r.
Sienna:	Marja Dłutko † 18. II. 1932 r.
Świnna	Anna Mrózek † 18, XI. 1931 r.
„	Anna Łasut † 21. II. 1932 r.
Świnna:	Marja Lach † 11. IV. 1932 r.
Zabłocie:	Genowefa Worek † 15. II. 1932 r.

Dusze zmarłych naszych Członków polecamy modlitwom bratnich organizacji Różańcowych naszej Archidiecezji.

A inne organizacje ?

Żeby uniknąć nieporozumień nadmieniamy, że choć Akcja Katolicka, ogólnie biorąc, opiera się w naszej archidiecezji (zwłaszcza po wsiach) na Żywym Różańcu, to jednak nie zamierza bynajmniej zacieśniać się, tylko do Różańca, lecz mając na względzie zróżniczkowanie społeczeństwa katolickiego i jego różne potrzeby wprząga w prawidłowo działający motor życia katolickiego, wszystkie organizacje katolickie, które do współpracy się zgłoszą i ogólnym celom Akcji Katolickiej się podporządkują.

Zwłaszcza mam tu na myśli jeden teren pracy katolickiej, mojem zdaniem bardzo zaniedbanej. Chodzi o organizacje katolickich robotników. Gdzieniegdzie one istnieją i mają za sobą piękny dorobek, okupiony wieloletnią, nieraz bardzo ciężką pracą. Ale tym organizacjom (mam na myśli organizacje kulturalno-oświatowe) poświęca się dziś mało uwagi, A właśnie teraz w maju przypada rocznica wydania encykliki Leona XIII. „Rerum Novarum" i łącznie z nią encykliki Piusa XI: „Quadragesimo anno". Organizacje katolickie winny się z temi encyklikami dokładnie zapoznać, w pogadankach i referatach przypomnieć wielkie i wcale nieprzestarzałe myśli w nich zawarte. I konsekwencje z tych myśli praktyczne wyciągnąć. — Mógłby ktoś powiedzieć: Na co myśleć o nowych organizacjach? Mamy Akcję Katolicką, ona wystarczy. Otóż jeszcze raz z naciskiem podkreślamy, że *Akcja Katolicka ma za zadanie być tylko łącznikiem między poszczególnemi organizacjami katolickiemi i czuwać nad ich ogólną linją działania i tę działalność podsycać.* Ale żeby organizacjom katolickim nadawać kierunek działania, to te organizacje już muszą istnieć; jeśli nie istnieją to trzeba je założyć; a jeśli są słabe to trzeba w nich ducha wskrzesić. Czy katolickie organizacje robotników są potrzebne powiedziały nam ostatnie wypadki strajkowe, gdzie wielu robotników katolickich szło bezkrytycznie za wskazówkami komunistycznych prowodyrów, co im obiecują raj na ziemi a równocześnie wydzierają wiarę. — Kto ma o tem myśleć? Wszyscy. Jest to sprawa piekąca zwłaszcza w okręgach przemysłowych, nad któremi wciąż czyha drapieżna pięść komunizmu.

Z Kroniki Żywego Różańca.

Wola Batorska parafja Niepołomice

W domu rodzinnym zelatorki Józefy Mazurówny zebrały się w niedzielę 3 kwietnia dwa kółka Żywego Różańca celem odbycia zebrania. W zebraniu wziął udział dyrektor Różańca ks. Jan Lupa. Na program złożyły się sprawozdania zelatorek, przemówienie ks. dyrektora, odczytanie Dzwonu Niedzielnego i deklamacje. Po zebraniu odbyło się skromne święcone. *M. J.*

Z katolickiej Polski

Jak łagodzić nędzę? Pod tym tytułem rozpisało Zjednoczenie Młodzieży Polskiej ankietę do wszystkich Stowarzyszeń M. P. za pośrednictwem swych związków diecezjalnych. Chodzi o zebranie dokładnych materjałów z dziedziny bezrobocia, oraz pomocy materjalnej i duchowej, jakiej S. M. P. już udzielają i powinny jeszcze udzielać swym członkom, a także młodzieży niezorganizowanej.

W ten sposób Zjednoczenie stara się jak najpraktyczniej ujmować aktualne zagadnienia, nie zacieśniając się w trosce o młodzież, do grona tylko swoich członków. Ankieta ta da zapewne bardzo ciekawe wyniki.

Kursy dla bezbożników w Polsce. W końcu marca, jak donosi „Wolnomyśliciel", odbyły się w Warszawie specjalne kursy dla bezbożników. Kierownikami kursów byli pp. Henryk Wroński (właściwie Teofil Jaśkiewicz, urzędnik Min. Spraw Zagr.) oraz Romuald Minkiewicz.

Jest rzeczą zastanawiającą, że organizatorem akcji skierowanej przeciwko religji, jest urzędnik państwowy. Rezultatem tej akcji są tego rodzaju objawy jak działalność „klubów wolnomyślicieli", zwrócona swem ostrzem nietylko przeciw religji, ale i przeciw państwu, co potwierdziły ostatnie aresztowania wśród członków tych klubów za uprawianie szpiegostwa w armji.

Pielgrzymka do grobu O. Stanisława Papczyńskiego. Dnia 5 maja b. r., w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego, odbędzie się pielgrzymka do Góry Kalwarji, do miejsca wiecznego spoczynku O. Stanisława Papczyńskiego, założyciela Zgromadzenia XX. Marjanów, z okazji 300-nej rocznicy jego urodzin. Pielgrzymce przewodniczyć będzie X. biskup Gall. Wyjazd z Warszawy z dworca kolejki Grójeckiej (ul. Marszałkowska róg Puławskiej) specjalnym pociągiem o g. 7·45 rano. Powrót po zakończeniu uroczystości po południu. Cena biletu tam i z powrotem 1·30 zł., 1·60 zł.

Wilno. Dnia 11 kwietnia r. b. JE. X. Arcybiskup Rumuald Jałbrzykowski dokonał poświęcenia nowego lokalu Szkoły dokształcającej dla dziewcząt im. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Wilnie. Szkoła została założona w roku 1926 przez Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej pod egidą Akcji Katolickiej. W chwili obecnej pobiera w niej naukę 130 dziewcząt, zatrudnionych w pracowniach.

Nieuzasadnione pretensje. Pastorzy wyznania ewangelickiego — augsburskiego zebrani na synodzie w Warszawie obstawali kategorycznie przy tem, że przysługują im tytuły „ksiądz" względnie „biskup".

Rzecz dziwna, że tytułów powyższych nie żądali dla siebie pp. pastorzy za czasów okupacji rosyjskiej i niemieckiej, zadowalając się w zupełności tytułami pastorów i superintendentów. Tytuły duchowieństwa katolickiego nie mogą przysługiwać pp. pastorom, gdyż nie są kapłanami. W okresie Polski przedrozbiorowej pastorzy nosili tytuły „ministrów" lub „predykantów".

Książka o kardynale Hozjuszu. Ks. dr. Józef Umiński profesor Uniwersytetu lwowskiego napisał dzieło p. t. „Opinje o cnotach, świątobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza" (stron VIII + 240, 8⁰, 6 rycin, cena 8·50 zł.). Jest to praca ściśle naukowa, historyczna.

Radjo dla chorych.

Kto był chorym przez dłuższy czas, ten wie, jak powoli wloką się wtedy kwadranse, godziny, dni. Jak człowiek choćby nawet zamożny czuje się wtedy biednym Łazarzem. Jak szuka przyjaciół, zainteresowania się swoją chorobą, dobrego słowa, pociechy, podpory. Nawet najbardziej kochająca rodzina niezawsze może dosyć pociechy choremu dostarczyć. Zdrowi muszą iść do swoich codziennych zajęć, do pracy, szukać chleba, a chory całemi godzinami zostaje sam ze swemi smutnemi myślami. Czasem szuka pokarmu dla swojej duszy, a zdrowi nie umią albo nie są w stanie mu go dać. Do kościoła oddawna nie chodzi, słowa Bożego i śpiewu kościelnego oddawna nie słyszał. A on za tem tęskni... Bo w chorobie lepiej niż kiedyindziej poznaje się wartość

M. Korniakt.

Z poza Tatrzańskich Gór

34. — Radzić i to tak odrazu to nie tak łatwo – odezwał się słynny rzeczywiście rozumem Sędziwój z Szubina. Trzeba naprzód wymiarkować, co w tej rzeczy myślą i czują inni, boć to sprawa nietylko nas samych obchodząca ale i Wielkopolskę i Mazowsze.

Wiecie, że Wielkopolska rozdarta wojną domową. Grzymalici chcą na tronie naszym widzieć przyszłego męża królewny Marji, Zygmunta Luxemburczyka, starożytni zasię Nałęcze, wierni Piastowskiemu domowi radziby włożyć koronę Chrobrego na skronie jego prawnuka, księcia na Płocku. I ślą też do nas prośby, byśmy zapomniawszy dawnych dzielnicowych uraz, zjechali się z nimi w Radomsku na świętą Katarzynę. Tedy należałoby według mego rozumienia usłuchać ich wezwania i przyjechać, ale przyjechać z gotowem zdaniem mądrem, a dobrem tak dla nas samych, jako dla wspólnego dobra kraju naszego, by się wszyscy nań zgodzili nie z musu, ale z przekonania i chęci serdecznej. Mówcie więc każdy co myśli.

Powstał Jaśko z Tęczyna, kasztelan wojnicki. My Toporczycy stoimy przy córkach nieboszczyka króla Ludwika, wierni, jako się rzekło, raz danemu słowu. Według mego rozumienia wszystko da się z tem pogodzić i nasze dobro i wspólne całego kraju. Rzekliście, że królewna Marja już jest okrzyknięta królem krajów korony świętego Szczepana. A cóż to nam, lub naszej przysiędze szkodzi? Przecież jest jeszcze druga córka Ludwikowa ino rokiem od siostry młodsza. Pakt koszycki drugi żadnej królewny po imieniu nie wymienia ino wyraźnie mówi, „ta, którą on, lub matka przeznaczy" a zatem możemy się upomnieć o królewnę Jadwigę, byśmy mieli króla dla siebie a nie z kimś na spółkę. O Zygmuncie mowy nie było i prócz Grzymalitów nikt z nas niemieckiego pana sobie nie życzy. Królewna Jadwiga młódką jest i czas będzie wybrać jej męża, któryby i dla kraju był dobrym ojcem.

— A jej zrękowiny z księciem rakuskim? ozwał się Jaśko z Tarnowa.

— Mówię wam, panie kasztelanie, że czasu mamy dość jeszcze nieraz się nad tą sprawą naradzić będzie można. Trzeba sobie ino u królowej matki wymówić, by nam zostawiła swobodę w wybraniu męża dla królewny.

— Z tem trudu nie będzie — ozwał się młody wojewoda krakowski Spytek z Melsztyna, bywalec na węgierskim dworze — królowa Elżbieta Niemców nie cierpi i nie rada była, że mąż wśród nich zięciów sobie dobie-

rzeczy Bożych, wartość duszy nieśmiertelnej, wartość życia z Bogiem. Chory chciałby, żeby mu ktoś o tych rzeczach mówił, a niezawsze znajdzie.

Prawdziwym przyjacielem chorego jest wtedy radjo. Właśnie dla chorych i spejalnie dla nich nadaje pogadanki. Za pomocą małego aparaciku może chory zyskać kontakt ze światem, usłyszy to za czem tak tęskni, znajdzie podporę dla duszy.

W radjostacji krakowskiej od półtora już roku prowadzi takie pogadanki dla chorych Ks. Wilhelm Szymbor superjor XX. Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie. Właśnie niedawno mówił X. Szymbor o tych sprawach wobec przedstawicieli prasy, na zebraniu w studjo radjostacji krakowskiej. Ks. Superjor Szymbor stwierdza, że chorzy bardzo się pogadankami dla nich interesują, że są za nie radju szczerze wdzięczni. Na dowód przyniósł plik listów, których mnóstwo od chorych otrzymuje. W listach tych chorzy dziękują, proszą, stawiają pytania, by na nie w pogadankach usłyszeć odpowiedź.

Ks. Superjor wszczął już propagandę za tem, by jak najwięcej chorych otrzymało aparaty. Nie było to bez skutku: otrzymał parę używanych aparatów, pewną, narazie niezbyt wielką sumę pieniężną, w kilku wypadkach płacono podatek za biedniejszych chorych. Radjo-aparaty dla chorych założono już w Krakowie w szpitalu dla zakaźnych na Prądniku, u św. Łazarza, na Radziwiłłowskiej, w Lecznicy Związkowej, na Łobzowie i w szpitalu Brackim w Katowicach. Dużo jeszcze na tem polu jest do zrobienia, choćby wspomnieć tak zwane „dni chorych".

A zatem: Hallo — Hallo! **W każdą sobotę o godz. 3'50 popołudniu z radjostacji krakowskiej pogadanka dla chorych!**

Z ŻYCIA NASZYCH PARAFJI

Staniątki parafja Niepołomice.

Tutejsze S. M. P. męskie pod przewodnictwem ks. patrona Jana Lupy rozwija się pomyślnie, mimo przeszkód stawianych ze strony władz gminnych. Brak ogniska daje się nam odczuć dotkliwie. 6 i 20 III odegraliśmy przedstawienie pasyjne p. t. „Nazarejczyk". Całość uzupełniły deklamacje. 10 IV urządziło S. M. P. wspólne święcone, na którem przemawiał ks. Kanonik o ważności święconego i tradycji tegoż, a następnie złożył życzenia każdemu z osobna, poczem ks. Patron zachęcał młodzież męską do pracy dla dobra Stowarzyszenia, a dziewczęta do założenia S. M. P. żeńskiego. Na zakończenie prezes dr. Sadkowski podziękował zebranym za łaskawy współudział nad przygotowaniem święconego, szczególnie pani Janczykowej za bezinteresowną pracę, SS. Służebniczkom za udzielenie sali, klasztorowi P. P. Benedyktynek za wypożyczenie naczyń i nakrycia. Po odśpiewaniu roty „Hej do apelu" rozeszliśmy się. *Uczestnik.*

Libiąż.

Od dnia 12 do 20 marca odbyły się w Libiążu z okazji 200-letniego istnienia parafji staraniem tutejszego proboszcza ks. kan. Franciszka Flasińskiego Misje parafjalne prowadzone przez OO. Redemptorystów z Krakowa-Podgórza. Od wczesnego rana do późnej nocy odbywały się nabożeństwa, w czasie których kaznodzieje głosili przepiękne nauki. W misjach brała tłumny udział nietylko cała ludność tut. parafji, ale również z pobliskich wsi. Wszystkim uczestnikom wryły się głęboko w serca podniosłe i wzruszające chwile, jakie przeżywali w czasie misji. W każdym prawie domu obecnie znajduje się „Książka misyjna OO. Redemptorystów, która zawiera oprócz prześlicznych modlitw wiele nauk i przykładów wygłaszanych w czasie rekolekcji. Książka ta jest wielką pomocą do należytego przygotowania się do spowiedzi, dlatego też gorąco polecam ją wszystkim Szan. Czytelnikom „Dzwonu Niedzielnego". — Za urządzenie tej wielkiej uczty duchowej w imieniu wszystkich uczestników składam publiczne najserdeczniejsze podziękowanie ks. proboszczowi Flasińskiemu, jak również za pomoc i pracę ks. Pawłowi Frycowi, OO. Redemptorystom i wszystkim ks. ks. Spowiednikom z ks. dziekanem Mroczkiem na czele.

Oby Najwyższy Bóg za to Ich hojnie wynagrodzić raczył.

Józef Frycz
Prezes Rady Parafjalnej.

Ze Szczakowy.

Od pewnego czasu w tutejszej jak i okolicznych parafjach daje się zauważyć dziwna jakaś „nagonka" na kapłanów katolickich.

Możnaby to tłumaczyć wzmocnioną agitacją komunistyczną, której nie brak na tutejszym terenie; główną jednak sprężyną tej „nagonki" jest kapłan — apostata — Huszno, który za miejsce owej agitacji obrał Maczki, dokąd ściąga wszelkie męty społeczne przez swoje podburzające mowy z ambony przeciwko kapłanom i porządkowi społecznemu. — Wypada zacytować choć kilka wyjątków z jego mów: głosi on publicznie, że księża katoliccy są winni dzisiejszej nędzy i kryzysowi — a między innemi i takie głupstwa, że gdyby n. p. księża katoliccy poświę-

---

rał. Z pewnością przy nich obstawać bardzo nie będzie. Zresztą pośle się do niej posłów i dowiemy się, jakie jej usposobienie teraz, bo to często się u niej zmienia. My Leliwici z Melsztyna i Tarnowa wiernie będziemy strzegli praw królewien węgierskich, Marji czy Jadwigi, to się pokaże, chyba żeby nam królowa Elżbieta nie miała dotrzymać umowy, to wówczas i my zwolnieni ze słowa za innym panem się oglądniem.

— A nie możnaby tak złączyć królewny z księciem płockim? — spytał Sędziwój z Szubina. W ten sposób i słowu naszemu stanie się zadość i ród piastowy znowu do nas wróci.

— Najpierw musi królewna do nas przyjechać, a dopiero wówczas, powtarzam, o małżonku dla niej wspólnie radzić będziem.

— A co Wielkopolanom odrzec na ich wezwanie, kogóż do nich poślemy?

— Jabym radził nic jeszcze im nie odpowiadać, ani nikomu nie posyłać, jeno zaczekać, co też oni na tym zjeździe postanowią. Wtedy dopiero będzie można wiedzieć, czego się trzymać mamy — mówił Jaśko z Tarnowa.

— A mnie się widzi, iż przystojniejby było, byśmy pojechali, kiedy nas bracia zapraszają twierdził pan z Szubina.

— więc jedźcie wy i zmiarkujcie o co tam idzie!

— Ja i tak jadę, ale dlatego, bom wojewodą kaliskim, więc się nie liczę, chodzi o to by jechał który z Was, z tej ziemi pochodzący, — dowodził gorąco.

— A mnie się wcale nie widzi potrzeba onego jechania — twierdził uparcie pan Spytek z Melsztyna. — Poczekajmyż, co Wielkopolanie powiedzą i potem z naszem zdaniem wystąpimy. Że nas prosili, nie znaczy zaraz, byśmy jechać mieli. Z nimi trudno się zgodzić, gdyż uparci są i zawdy na swojem chcą postawić. Jeszczeby zwada wyniknąć gotowa, a tak potem w spokoju rozważymy ich żądanie.

— A wy jakoż myślicie? — zwrócił się do reszty obecnych pan z Szubina.

— Tak, jako Spytko! — ozwały się liczne głosy. „Tak jako wy" — było zaledwie kiku.

— A więc czekajcież skoro taka wasza wola, ja jadę, bom kaliski wojewoda.

— Tedy raczcież nas zawiadomić, coście tam postanowili, a nam też trza będzie potem o jakim zjeździe pomyśleć.

Na wieści z Wielkopolski nie trzeba było długo czekać.

C. d. n.

cili wiązkę siana i kazali ją zjeść wiernym, to ci natychmiast wykonaliby polecenie swego pasterza.

Dziwi nas katolików, obywateli, że czynniki kompetentne nie zainteresują się bliżej tą całą sprawą, lecz milczą uparcie.

Łęg koło Mogiły.

Dnia 10 kwietnia br. odbyło się u nas uroczyste złożenie przez druhów naszego S. M. P. przyrzeczenia przestrzegania ustaw związkowych. Rano o godzinie 9-tej druhowie byli obecni na wspólnem zebraniu S. M. P. w Mogile, do którego w czasie próbnym należeli jako t. zw. zastęp. Po zebraniu druhowie obu stowarzyszeń — w zwartym oddziele udali się do kościoła parafjalnego na sumę; sędziwy proboszcz nasz, ks. prałat Siedlecki w pięknem kazaniu szeroko omówił i podniósł znaczenie w dzisiejszych czasach organizowania się młodzieży pod sztandarem Chrystusowym. Po kazaniu ks. Prałat zaprosił wszystkich parafjan na uroczyste zebranie nowego stowarzyszenia do Łęgu. Zebranie rozpoczęło się o godzinie 4-tej. Po zagajeniu i powitaniu ks. Prałata, przedstawiciela Związku S. M. P. p. Maruniaka oraz gości, wypełniających po brzegi pięknie udekorowaną salę, patron stowarzyszenia O. Vraćko, cysters z Mogiły, streścił historję powstania tego stowarzyszenia, przyczem podkreślił, że myśl założenia go wyszła właśnie od młodzieży miejscowej. Następnie druhowie złożyli na ręce patrona uroczyste przyrzeczenie szanowania ustaw obowiązujących katolicką młodzież w Polsce. Jako pierwszy złożył życzenia pomyślnego rozwoju S. M. P. i powodzenia w pracy przedstawiciel Związku, dając w krótkiem przemówieniu obraz zadań S. M. P. i sposobów służących do ich spełnienia. Z kolei złożyli swe życzenia prezesi sąsiednich stowarzyszeń, mianowicie z Bieńczyc i Mogiły. Na zakończenie druhowie naszego stowarzyszenia odegrali sprawnie sztuczkę ks. W. Błotki pt. „Na nową drogę życia", treści wielce aktualnej, bo propagującej ideę S. M. P. W przerwach wygłaszane były deklamacje starannie dobranej treści. Do tak pięknego wyniku uroczystości przyczynił się głównie niestrudzony patron stowarzyszenia, O. Vraćko, któremu za to serdeczne składamy podziękowanie, uznanie należy się również wszystkim druhom: pokazali oni, że będą groźnymi rywalami w wyścigu pracy dla sąsiednich stowarzyszeń. *Parafjanin.*



19 kwietnia odbył się w Krakowie zjazd Związku organistów archidiecezji krakowskiej. Przy tej sposobności uczczono 50-lecie pracy zawodowej p. Tomasza Flaszy.

M. S.

Dla gospodyń.

Domowy ogródek.

Skowronki radośnie odzwaniają wiosnę. Rzeźkość słoneczna nie ma już w sobie tej bladej, pzimnej oświaty zimowej. Z pod śniegu w górach wyglądają krokusy, kłaniając się nieśmiało radosnej wiośnie. Dolinami lśnią kobierce pierwiosnków, a na zboczach górskich widać jakby odbicie świetlanego stropu szafirowe gencjany. Niedługo, a cała ziemia okryje się kwietnoczarowną szatą bajki wiosny.

Ludzie miasta, zmęczeni pracą i długą zimą, czują potrzebę odświeżenia umysłu wrażeniami spokojnej, harmonijnej przyrody, a szukają jej w kwiecie i to nie w kwiecie kupionym na rynku, czy sklepie, lecz wyhodowanym własnoręcznie, w skrzynkach okiennych czy balkonowych. Praca ta bowiem daje możność obserwacji roślin, a mała skrzyneczka jest miniaturowym ogrodem przynoszącym wytchnienie i rozrywkę po całodziennej gorączkowej pracy w twardej i trudnej walce o kawałek chleba.

Domowy ogródek może być obsadzony roślinami niskiemi i pnącemi, a kombinacja tych obydwu z doborem barw, zamienia skrzynki nieraz na prawdziwe bukiety.

Najładniej wygląda zestawienie dwu lub trzech barw dla balkonów, trzeba baczyć, by barwy te łagodnie łączyły się, a nie ostro od siebie odgraniczały, czy kłóciły się wzajemnie.

Miłe wrażenie dla oka da biała werbena (Verbena hybrida candidissima) z niebiesną lobelją (lobelia ermus »Crystel Palace«) i żółte odmiany cynji (zinia elegans) przyczem cynje dajemy od okna, a niską lobelje na kraj skrzyneczki. Pelargonja pasiasta czerwona (chełcor) białe pełunie (petunia hybrida alba) i begonia (begonia semperflorens rosea) wciąż kwitnąca różowa. Groszek pachnący fioletowy (lathyrus odoratus »Dolly Varden«) i pozłotka pomarańczowa (escholtzia cafifornica chandarin) zlewają się w miłą dla oka całość

Często między rośliny o miłym kwiecie wsiewa się wonną rezedę lub pnącą parzelnicę (Cajophore leleritia), pozwalając jej swobodnie spadać ku dołowi, lub tworzyć prześliczne ozdobne girlandy.

W ogródku tym gwar i życie, brzęczą zabłąkane pszczółki, trzepocą barwne motyle, zbierając życiodajną słodycz z naszvch wychowanków miejskich. C. d. n.

Składki w marcu.

Kościół Opatrzności.

P. K. 10 zł. Mrozoński, S. 10 zł.

Misja w Brazylji.

M. L. 3 zł. A. L. 3 zł. Józef Wiśniewski, Chrzanów 1.50 zł. Katarzyna Koziełowa, Kraków 1 zł. Józef Latocha, Mościska 1 zł. Rozalja Nawrocka, St. — Żywiec 5 zł. Aniela Bularzowa 1 zł. H. L. 3 zł. Karolina i Jan Kuzial, Dobra 25 zł. Marciszewski, Zakopane 5 zł. Marja Mickiewicz, Bielsko 5 zł. P. K. 5. zł. Aniela Hawryłowa, Chrzanów 1.20 zł. Anna Boroniowa 2 zł. Marja Stec, Tuchów 5 zł. Walerja Dąbrowska, Dobczyce 5 50 zł. Bronisława Stornkowa, Swiątniki G. 1 zł. Karol Matusik, major, Maków 10 zł. Marja Jaworska 1 zł. Anna Jaworska 1 zł. Teresa Włodyżanka, Kęty 2 zł. A. S. Kraków 2 zł. Gałuszka 5 zł., zebrane od kilku osób 9 zł. Ks. Jan Pater, Witów 5 zł. Agnieszka Węglówna 2 zł. Rozalja Kalicka 1 zł. E. M. 1 zł. N. N. 1 zł. Z. K. 1 zł. Magdalena Nawrocka 1 zł. Julja Cieniówna 1 zł. Weronika Tomczyk 1 zł.

Beatyfikacja Wandy Malczewskiej.

N. N. 2 zł.

Katolicki Dom Akademicki.

Antoni Szczerba, Zakopane 5 zł. N. N. 2 zł. Franciszek Kózka, Bestwina 2.50 zł. A. S. Kraków 5 zł. L. W. 5 zł. M. K. 50 gr. Gałuszka 12 zł. Gertruda Kulowa 1 zł. Jan Wojtowicz 2 zł.

Fundusz Prasowy.

H. L. 1 zł. X. Y. 2 zł.

Biedni.

Jan Wojtowicz 8 zł.

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Parafja Grzegórzki 3.80 zł. Kat. St. Młodz., Chocznia 15 zł. Ks. Stefan Zapałowicz, Zawoja, zamiast wieńca 15 zł. Gałuszka 12 zł.

W Domu rekolekcyjnym ks. Jezuitów w Dziedzicach na Śląsku odbędą się rekolekcje zamknięte:

Dla Młodzieży Męskiej (S. M. P.): Początek dn. 14 maja o godz. 19-tej; zakończenie dn. 18 maja rano.

Dla Maturzystów: Początek dn. 22 czerwca o godz. 19-tej; zakończenie dn. 26 rano.

Dla Panów z inteligencji: Początek dn. 29 czerwca o godz. 19-tej; zakończenie dn. 3 lipca rano.

Przy zgłoszeniach należy podać swój wiek, zajmowane stanowisko i dokładny adres.

Zgłoszenia przyjmuje: Ks. Superjor Domu rekolekcyjnego — Dziedzice, Śląsk.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Na kolonję „Orzeł Biały“. Zapowiedziany transport osadników na kolonję »Orzeł Biały« w kwietniu, znowu został przesunięty na maj.

Emigracja do Francji została wstrzymana całkowicie, wskutek niepomyślnych warunków na rynku pracy. Obecnie mogą wyjeżdżać tylko posiadający imienne kontrakty pracy bezpośrednio od pracodawców otrzymane.



Donosiliśmy o odbytej w Londynie konferencji, celem stworzenia t. zw. Federacji państw naddunajskich, znajdujących się w bardzo ciężkiem położeniu gospodarczem. Konferencja niestety zakończyła się fiaskiem. Na obrazku widzimy premjera angielskiego Mac Donalda witającego na dworcu w Londynie francuskich ministrów.

Pożyczki na budownictwo drewniane. Celem poparcia budownictwa drewnianego rząd postanowił udzielić pożyczki. Budujący więc domki drewniane będą mogli korzystać z kredytu Banku Gospodarstwa Krajowego najwyżej do 4.000 zł. na jeden domek. Pozatem będą mogli korzystać z kredytu w tartakach państwowych do 50%. Kredyt ten powinien być spłacony w połowie po 7 i pół miesiącach, od dnia zamówienia, a reszta do września 1933 r. Pożyczka gotówkowa z kredytem gotówkowym nie może przekraczać 50% kosztorysu budowy.

Ulgi w podatku przemysłowym. Rząd przyznał wielkie ulgi w spłacie zaległości przy podatku przemysłowym, powstałych do 1 kwietnia 1931 tym płatnikom, którzy zapłacą go od kwietnia do września b. r. Im kto wcześniej wpłaci, może liczyć na ulgę aż do połowy należytości i na opuszczenie kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

P. K. O. obniżyła procenty wkładowe od 15 ub. m., z 7 na 6% przy wkładach złotowych i z 2 na 1% przy rachunkach czekowych. Również Komunalne Kasy Oszczędności obniżyły oprocentowanie wkładów.

Dopłaty do Mościc. Komitet ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił 6 milj. zł. na pokrycie strat w handlu z nawozami sztucznemi, z państwowych fabryk nawozów azotowych.

Jednodniowy strajk robotników rolnych zapowiedziany na 18 kwietnia nie powiódł się. Strajkowały głównie województwa zachodnie, w innych praca odbywała się normalnie. W krakowskiem strajk organizowały N. P. R. lewica i socjaliści, natomiast Ch-D wbrew pogłosce zaprzecza, że strajku nie organizowała. W całem Państwie strajkowało 627 folwarków, z ogólną ilością 25.000 robotników i to tylko te, w których od dłuższego czasu zalegano z wypłatami.

Gimnazjum VIII w Krakowie nie będzie zniesione, a temsamem nie będzie przeniesione do jego budynku żeńskie gimnazjum. Pogłoski i notatki w gazetach o zamiarze zniesienia tegoż gimnazjum okazały się bezpodstawne.

40.019 bezrobotnych pracowników umysłowych zanotowano 26 ub. m. Stanowi to wzrost w ciągu tygodnia o 209 osób.

Założyciel harcerstwa w Polsce. 10 sierpnia przybędzie do Katowic angielski generał Baden Powell, założyciel światowego harcerstwa, skąd wyjedzie na Pomorze. Ogółem gen Baden-Powell w Polsce spędzi 5 dni.

6.000 nowych emerytów. W służbie cywilnej przybyło Państwu w ciągu ub. roku. Oczywiście wśród tychże jest najwięcej za wysłużone lata.

Zabójca ś. p. Wacławskiego skazany na 2 lata więzienia. W Wilnie odbył się proces o zabójstwo ś. p. Wacławskiego studenta Uniwersytetu Stefana Batorego, zabitego w listopadzie zeszłego roku zamieszkach antyżydowskich. Oskarżony Samuel Wulfin akademik, został skazany na 2 lata domu poprawy. Dwóch innych współoskarżonych uniewinniono. Skazany pozostaje na wolnej stopie za kaucją

Chcieli się przeszwarcować do Palestyny. W polskiej wycieczce do Palestyny złożonej z 400 żydów, w Constanzy nad morzem Czarnem, policja wykryła 40 pasażerów nie posiadających ani biletów, ani paszportów.

Nie graj, a nie przegrasz! J. Rybakówna z Niepołomic została na ul Szerokiej w Krakowie wciągnięta do gry hazardowej w naparstki, przyczem przegrała 200 zł.

Zwycięstwo wyborcze Polaków w Czechach. W wyborach gminnych na Śląsku Cieszyńskim 17 ub. m. Polacy uzyskali pomyślne wyniki. W Lutyni Niemieckiej uzyskali Polacy na ogólną liczbę 30 mandatów 16, w Szymbarku na 18, Polacy 11, w Końskiej 19, w Lesznie 17, w Gródku 9 mandatów. Ani w jednej z gmin, w których odbyły się wybory, Czesi nie uzyskali większości mandatów.



Hitler 24. IV. przy wyborach do sejmu pruskiego zdobył około 200 mandatów. Obrazek przedstawia Hitlera przemawiającego na zgromadzeniu.

Hitlerowcy idą do Gdańska. Rozwiązane w Niemczech bojówki hitlerowskie przenoszą się do Gdańska, co gorsze, że Hitler ma przenieść siedzibę generalnego sztabu i główną kwaterę do Gdańska, skąd działać będzie na całe Niemcy.

Niemcy umią germanizować! Pisma niemieckie donoszą, że rząd niemiecki na germanizację i osadnictwo Śląska Opolskiego w ostatnich pięciu latach wydał 17 miljonów marek. Nic też dziwnego, że jak nam korespondent ze

Śląska Opolskiego donosi, liczba Polaków czytających polskie gazety gwałtownie tam topnieje.

Oskarżają Litwę! Francja, Anglja, Włochy, i Japonja wniosły skargę do Międzynarodowego Trybunału w Hadze przeciw Litwie w sprawie wywołania zatargu kłajpedzkiego. Litwa mimoto usunęła 105 nauczycieli Niemców z okręgu kłapedzkiego.

Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji obradowała w Krakowie 24. IV. przy udziale kilkudziesięciu delegatów całej Polski oraz posłów Ch-D, z senatorem Korfantym na czele. Stwierdzono, że ruch chrześcijańsko-społeczny rozwija się w Polsce coraz więcej. Rada Naczelna zatwierdziła dotychczasowo działalność Zarządu Głównego.

Na Węgrzech celem utrzymania równowagi budżetowej, rząd postanowił obniżyć od 1 lipca b. r. pensje posłów o 5·7%, a urzędników i emerytów o 3%, natomiast podatki mają być podwyższone.

Uważać na oszustów!

Ostrzegaliśmy już nieraz Czytelników, by się mieli na baczności przed różnymi fałszywymi kwestarzami, zwłaszcza roznoszącymi podejrzane, heretyckie książki i gazety. Ostatnio jedna z łaskawych Czytelniczek z Krakowa donosi nam, że po mieście snują się oszuści kwestujący niby na kościół w Dębnikach, czy na odnowienie kościoła św. Mikołaja, a w rzeczywistości naciągający ludzi. Jednego z takich oszustów już zaaresztowano, inni jeszcze krążą. Donosi nam też ta Czytelniczka iż wie od XX. Salezjanów z Dębnik i od ks. dra Mirka administratora parafji św. Mikołaja, że nikogo do kwestowania nie upoważniali. Nie dajmy się naciągać nieuczciwym ludziom. Przed złożeniem ofiary na jakikolwiek cel, należy wpierw żądać od zbierającego upoważnienia odpowiednich władz duchownych czy świeckich.

Komunikat Związku Chórów kościelnych, Straszewskiego 18.

W naszej składnicy nut można otrzymać: b) na chór mieszany (c. d.) O. Mański: Trzy litanje loretańskie i śpiew „Pod Twoją obronę" 2·50. Ks. Surzyński: Hymm „Bogu Rodzica" (słowa Słowackiego) z fort. lub orkiestrą 3·00. Ks. Świerczek L: Osiem pieśni do M. B. 1·50. Ks. Tłoczyński: Msza i pieśni do M. B. 3·60. Walkiewicz: Ave Maria 1·50. c) na 1, 2 i 3 głosy z organem: Broniewski: Bądź pozdrowiona,solo 1·20. Ks. Chlondowski: Ave Maria (tekst polski i łać.) na solo z tow. skrzypiec 2·00. Ks. Chlondowski: Nowenna pieśni na 1 i 2 gł. 3·00. Deutschman: Już od rana rozśpiewana, solo 1·35. Donizetti: Ave Maria, duet 1·50. Ks. Gieburowski: Ave Maria, solo 2·00. Grabowski: Ave Maria, duet 1·35. Hertz: Zdrowaś Marjo, solo 0·90. Hoppe: Dzwonek Marji, wybór pieśni na 2 gł. (bez org.) 1·00. Kowalski: Godzinki, 1 gł. 3·20. Lubomirski: Ave Maria, duet 1·35. Moniuszko: Zwiastowanie, solo 1·80. Moniuszko: O Marjo bądź pozdrowiona, solo 0·90. Nowowiejski: Błagalna pieśń do M. B. Częstochowskiej „Gdy trwoga", duet 0·70. Nowowiejski: Panno, co Jasnej bronisz Częstochowy,duet 2·50. Nowowiejski: Pod sztandarem, duet 1·00. Nowowiejski: Przeczysta Panno, duet 1·00. Ks. Orszulik — Świerczek. Ku Tobie Czysta 1, 2 gł. 0·60. Orszulik J.: Ave Maria, 1 gł. 0·60. O. Mański: Zbiór 50 melodyj do lit. loret. 5·00.

C. d. n.

Polecamy wybór Śpiewów na Zielone Świątki i procesję Bożego Ciała. Szczegóły w naszym cenniku nut.

Odpowiedzi Redakcji.

Eros nie umieścimy. **M. U. Brzezowa k. Dobczyc** rozumiemy głęboki żal Pani po stracie takiego kierownika duszy jakim był ś. p. Ks. Gąsiorowski, wiersza jednakże wydrukować nie możemy, gdyż jest za słaby. Podobnie i drugi dołączony w liście. Najlepiej pisać do redakcji prozą a nie wierszem. **P. K. Woźniacki Wieliczka** nie możemy odszukać. **Z Kęt, z Rychwałdu, z Krakowa** par. Bożego Ciała zamieścimy.

Poszukują pracy.

Zredukowany nauczyciel poszukuje jakiegokolwiek zajęcia lub lekcji w zakresie szkół powszechnych na bardzo przystępnych warunkach, łaskawe zgłoszenia do Dzwonu Niedz. pod „Nauczyciel".

Inteligentna panienka z ukończoną szkołą handlowo-ekonomiczną i 3-letnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem — Zgłoszenia do Administracji Dzwonu pod „Biuralistka".

Bezdzietne małżeństwo poszukuje stróżostwa. Zgłoszenia do Administracji „Dzwonu" pod Stróżostwo.

Poszukuję posady portjera, woźnego lub t. p. Zgłoszenia do „Dzwonu".

Była gospodyni, która pracowała 17 lat na plebanji, poszukuje posady, o ile możności również na plebanji. Zna się dobrze na gospodarstwie. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Administracja „Dzwonu Niedzielnego".

Pielęgniarz kawaler poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do „Dzwonu" Kraków ul. Straszewskiego 18. Dobre polecenia Zygmunta Augusta l. 9. nr. m. 14 I. p.

Poszukuje się od 1 maja, dwóch pokoi z kuchnią w śródmieściu, lub w bliższych dzielnicach. Łaskawe zgłoszenia prosimy skierować na adres Zarządu Domu Katolickiego ul. Straszewskiego 18. II. p.

Okazyjnie do sprzedania oficyna 300 sążni ogrodu, wiadomość w Redakcji „Dzwonu" pod 300.



Pielgrzymka do Częstochowy wyruszy z kościoła OO. Bernardynów z Krakowa, w dniu 3-maja pod przewodnictwem O. Gwardjana Ks. Fl. Rogowskiego. Odjazd 3-go o godz. 7 rano, powrót 5-go o godz. 4.20 popoł. Koszta tam i z powrotem zł. 16. Zgłoszenia przyjmuje zakrystjan kościoła OO. Bernardynów.

Sklep modniarski z towarem tanio do odstąpienia. Zgłoszenia, Kraków, ul. Mikołajska 7. II p

Kapelusze damskie po najniższych cenach Helena Popiel, przy ul. Florjańskiej l. 3., oficyny. Tamże dodatki. Przerabia się używane.

Kupię domek do dwa morgi pola niedrogo. Zgłoszenia z podaniem ceny do „Dzwonu" Kraków Straszewskiego l. 18. pod „Domek".

Zdolna Instruktorka gospodarstwa wiejskiego i domowego, poprowadzi odpowiednie kursy na prowincji, jak również przyjmie prywatną pracę w prowadzeniu ogrodu i gospodarstwa wiejskiego w większym majątku. Zgłoszenia do Administracji Dzwonu pod „Specjalność dział drobiowo—hodowlany".

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20.
Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p.
Nr. P. K. O. 404.712 — Nr. Telefonu 128-20.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Ćwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz mm. 80 groszy.
W tekście 2 razy drożej. —

Za redakcję odpowiada Ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada Ks. E. Lubowiecki.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.